Nr. 66. Sobota 20. Marca 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz piérwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Czynności

Lwowskiéj izby handlowéj i przemysłowéj.

XXXI. zwyczajne posiedzenie z dnia 25. listopada 1851 roku pod przewodnictwem prezesa p. *Floryana H. Singer*.

1. Wysokie prezydyum krajowe uwiadamia, że wys. ministeryum handlu rezultat wystawy przemysłowéj lwowskiéj do wiadomości wzięło, i oraz wys. Prezydyum krajowe upoważniło do oznajmienia Izbie wys. zadowolnienia za udowodnioną staranność o podniesienie przemysłu w Galicyi. Służy do miłej wiadomości.

2. C. k. Dyrekcya finansowa uwiadamia, że sprawa względem przeniesienia urzędu cłowego z Bielin do Koziarni pod dniem 23. października 1851 wysokiemu ministeryum finansów z przychylnym wnioskiem przedłożoną została.

Służy do wiadomości.

3. Wysokie ministeryum handlu zezwoliło, aby Izby handlowe i przemysłowe używały na pieczęci cesarskiego orła z napisem: „Izba handlowa i przemysłowa (w miejsce siedziby izby)“ jednakże nie mają używać nazwy „c. k.“ ani też herbu krajowego w pieczęci.

Wzięto do wiadomości.

4. Magistrat Lwowski udziela w skutek rozporządzenia gubernialnego do sprawozdania prożbę o dyspenzę od wyzwolenia i dostąpienia majstérstwa do prowadzenia zegarmistrzostwa we Lwowie.

Izba w zasadzie zawsze była przeciwną udzielaniu wszelkich dyspens i uznała za konieczny warunek do samoistnego prowadzenia rzemiosła komercyalnego dokładne wykazanie się z uzdolnienia w odnośnem rzemiośle.

Po zważeniu osobistych własności wnoszącego prożbę uchwala Izba jednogłośnie w interesie rzemiosł i ogółu zaproponować odrzucenie wspomnionej prożby.

5. Magistrat Lwowski udziela w skutek rozporządzenia gubernialnego do sprawozdania prożbę o uwolnienie od egzaminów potrzebnych do otworzenia handlu.

Izba uznaje jednogłośnie prożbę tę niegodną uwzględnienia.

6. Izba dochodzi i znajduje dostatecznym fundusz ubiegającego się o prawo do handlu.

7. C. k. gubernium krajowe uwiadamia, że N. Pan na wniosek p. ministra wojny najw. postanowieniem z 30. lipca 1851 zezwolił na zniesienie monopolu saletry z zastósowaniem środków ostrożności w obecnem stanie przejścia potrzebnych.

Wys. gubernium krajowe przeseła oraz kopię wniosku pana dyrektora artyleryi f. z. m. Br. Augustin zawierającą jego zdanie względem środków ostrożności w przejściu z monopolu do wolnego produkowania saletry i sprzedaży tegoż artykułu.

Referent radzca Izby Klein wspomina o dobroczynnym wpływie, jaki wywrze na handel i krajową industryę zniesienie monopolu saletry, zniży bowiem cenę tego artykułu i zwiększy jego użycie; zresztą zgadza się z wnioskiem pana f. z. m. Br. Augustin.

Prezes zapatruje się na te obszernie i odpowiedno rozwinięte wnioski pana f. z. m. z dwojakiego stanowiska, raz ze względu na nacyonalno-ekonomiczne i cywilne stosunki, a powtóre ze względu na interes najwyż. skarbu i uważa za rzecz potrzebną następujące przedstawić wnioski.

Sądzi najprzód, że produkowanie i rafinowanie saletry za wolne rzemiosło uznać należy.

Gdy zaś prowadzenie takich rzemiosł wymaga wiadomości technologicznych i chemicznych, przeto sądzi, że wykazanie się z nich albo w drodze teoretycznej przy technicznej akademii, albo w drodze empirycznej przez dłuższe kształcenie się u znanego fabrykanta saletry należałoby przepisać.

Również sprzeciwia się proponowanemu uwolnieniu fabrykantów saletry od podatku zarobkowego, ponieważ uważa to za rzecz słuszną, ażeby ten, kto ma zarobek, podatek od niego opłacał.

Oznaczone w nowej taryfie celnej cła od wyrobów saletry zdają mu się zawierać dostateczną opiekę tych industryi.

Prezes równie przeciwnym jest podwyższeniu cła wchodowego od saletry, ponieważ zamierzony cel, aby tę industryę podnieść tylko kosztem ogólnej industryi osiągnąć się da, gdyż saletra używa się do wielu rzemiosł jako pierwotny materyał, również w rolnictwie jako nawóz.

Prezes w końcu dodaje uwagę, że przez zniesienie monopolu saletry wszelkie *ex causa publica* wynikające postanowienia wyjątkowe najw. patentu z 21. grudnia 1807 tracą moc obowiązującą, gdy powód *causa publica* tem samem ustaje.

Prezes sądzi zatem, że wszystkie korzyści dotychczasowych fabrykantów saletry, przez któreby prawne stosunki prywatnych lub prawa innych osób ucierpiały, ustać powinny.

Wynagrodzenie zaś uprawnionych fabrykantów saletry za zniesienie monopolu byłoby podług zdania prezesa rzeczą wys. skarbu, a przezto uszczerbek w prawach innych osób niczem nie usprawiedliwiony.

Izba przyjmuje jednogłośnie wnioski prezesa.

Ludwik Lens, sekretarz.

(Zaraza na bydło ustaje.)

Lwów, 18. marca. Podaje się do wiadomości, że w pierwszej połowie bieżącego miesiąca nie tylko nie wydarzył się w kraju żaden nowy wypadek wybuchu zarazy na bydło, lecz że przez zgaśnięcie jej w jednem miejscu Kołomyjskiego, a w jednem miejscu Czortkowskiego obwodu ogółowa liczba miejsc zarazą dotkniętych zmniejszyła się o 2, podczas gdy nawet między wykazanemi jeszcze 11 miejscami zarazą dotkniętemi jest tylko 3 takich, w których według ostatnich raportów pozostał jeszcze stan choroby, reszta zaś po otrzymaniu oczekiwanych z końcem b. m. odnośnych raportów finalnych zapewne odpadnie. Liczba przytoczonych w wykazie miejsc zarazą dotkniętych wynosi 11, z których 1 przypada na obwód Bukowiński, 1 na Kołomyjski, 6 na Czortkowski a 3 na Tarnopolski. Z zestawienia ostatnich dat numerycznych okazuje się, że wspomniona zaraza na bydło od czasu ostatniego wybuchu w tym kraju koronnym, w 14 miejscach liczących w ogóle 7447 sztuk bydła dotknęła 921 sztuk, z których 293 wyzdrowiało, 547 odeszło, 5 dla konstatowania zarazy ubito a 76 pozostało jeszcze w stanie choroby.

(Festyn na cześć Wielkich Książąt rosyjskich.)

Wiedeń, 15. marca. Bardzo wspaniały był festyn dany w sobotę wieczór na cześć obydwóch Wielkich książąt rosyjskich. W sali ceremonii przedstawiono przed Najwyższym dworem i najdostojniejszemi gośćmi francuską sztukę: „*Le droit de l'homme,*“ potem kilka obrazów (tableaux) przez członków wysokiej szlachty; w sztuce francuskiej mieli udział księżna Clary, margrabina Strozzi i hrabina Fonton, poseł belgijski z dwoma innymi członkami ciała dyplo-

matycznego, obrazy przedstawiało więcej niż 40 dam i panów z młodzieży mającej wstęp u dworu. Balada „Adelgunde," poemat jak słychać, Ludwika króla bawarskiego, była przedmiotem pierwszego obrazu w sześciu poruszeniach, między któremi zawsze spadała zasłona, poczem p. Löwe deklamował odnośne miejsca balady. Drugi obraz przedstawia mnicha na jeziorze Gundl czyli Ave Maria, przyczem hr. Helena Zichy przedstawiała włościankę; trzecią sztuką była scena z życia obozowego księcia Eugeniusza Sabaudzkiego z towarzyszeniem śpiewu, a na zakończenie przedstawiono scenę z „Dekameronia" Bocaccia, historyi wesołego towarzystwa, które się zchodzi w dziesięciu dniach i każdą razą opowiada dziesięć powiastek. Opowiadająca ozdobiona wieńcem z bluszczu stała otoczona pięcioma damami przed słuchającym Boccaccio. O pół do jedenastej wieczór skończyła się ta w każdym względzie zajmująca zabawa dworska, na którą dla braku obszerniejszego miejsca zaproszono tylko 350 osób. *(Ll.)*

(Wykaz obiegu pieniędzy papierowych w styczniu i lutym r. b. — Wiadomości potoczne.)

Wiédeń, 16. marca. Dzisiejsza *Gaz. Wiéd.* podaje urzędowy wykaz obiegu pieniędzy papierowych w miesiącu styczniu i lutym r. b. Podług tego wykazu zmniejszyły się trzyprocentowe asygnacye kasy z kursem przymusowym i asygnacye na węgierskie dochody krajowe, (któreto obie klasy pieniędzy papierowych całkiem ściągnięte i zniszczone być mają) w miesiącu lutym prawie o 5 milionów, równie jak i uprocentowane asygnacye skarbu państwa, przeciwnie zaś nieuprocentowane asygnacye skarbu państwa pomnożyły się o 5 milionów, tak, że w miesiącu lutym nastąpiło zmniejszenie pieniędzy papierowych z kursem przymusowym prawie o 5 milionów złr. m. k. Nadto zmniejszył się obieg drobnych banknotów w lutym o 1,300,000 złr. m. k., zatem nastało w tych miesiącach zmniejszenie o więcej niż 6 milionów złr. w ogólnym obiegu pieniędzy papierowych oprócz równoczesnego zmniejszenia banknotów o 3 miliony. Tym sposobem wynosiło ogółowe zmniejszenie obiegu pieniędzy papierowych w lutym 9 milionów złr. m. k. — co na wszelki sposób nazwać można bardzo ważnym i pocieszającym rezultatem.

— Przy odbytem na dniu 16. marca losowaniu drobnych banknotów niemieckich wyciągnięto seryę E 4. banknotów na 10 kr. m. k. Zatem można zacząwszy od 16. kwietnia r. b. każdy taki banknot wymieniać w przeznaczonych do tego kasach na 6 kr. m. k. w śrebrze i 4 kr. m. k. zdawkowej monety miedzianej.

— Dla zaprowadzenia stosownej i odpowiedniej celowi konstrukcyi wojskowych pieców piekarskich i ze względu na zaprojektowane użycie węgli kamiennych na opał, postanowiło ministeryum wojny zasięgnąć dokładnych wiadomości o znajdujących się w kraju materyałach mocnych i wytrwałych na ogień. Jakoż zostały już zapytane wszystkie izby handlowe i przemysłowe za pośrednictwem ministerstwa handlu o zdanie swoje w tej mierze. *(L. k. a.)*

(Kurs wiédeński z 19. marca 1852.)

Obligacye długu państwa 5% — 95¼; 4½% 84$^5/_{16}$; 4½% 75⅞. 4% z r. 1850 —; wylosowane — 3% —. Losy z r. 1834: —. z roku 1839 — 302½. Wiéd. miejsko bank. — —. Akcye bankowe 1242. Akcye kolei półn. 1540. Glognickiej kolei żelaznej — 702½. Odenburgskie — —. Budwejskie — —. Dunajskiej żeglugi parow. 660¾. Lloyd —.

Hyszpania.

(Wiadomości bieżące z Madrytu.)

Madryt, 4. marca. Zdaje się rzeczywiście, że się zbliża nowe powstanie karlistowskie; w związku z tem jest przytłumione powstanie w Walencyi. Jeden z przywodźców karlistowskich i brygadyer rodem z Katalonii jest uwięziony i znaleziono przy nim pisemne dowody spisku.

Według doniesień z 5. marca uda się królowa Izabella wkrótce do Aranjuez, gdzie jakiś czas zabawi. Robią tam już przygotowania na jej przyjęcie. Wczoraj zkonfiskowano znowu sześć dzienników.

Jeden z dzienników w Cadix donosi z Hawanny, że się gotuje nowa wyprawa na wyspę Kubę; 6000 awanturników uorganizowało się do tego przedsięwzięcia w Stanach Zjednoczonych i czekali tylko na okręta. Rząd nie widzi wielkiego niebezpieczeństwa w tych zabiegach, ale poczyni stósowne kroki. *(Lloyd.)*

Anglia.

Londyn, 12. marca. Dwór zamyśla jeszcze dłuższy czas zabawić w Osborne na wyspie Whigt dla korzystania z bardzo łagodnéj pogody wiosennej. — W tutejszym świecie eleganckim dają częste uczty; wczoraj były obiady arystokratyczne u księżny Somerset, u księżny Southerland, u hrabiny Granville i u bogatéj dziedziczki Miss Coutts, u której zoproszeni byli, pruski ambasador de Bunzen z małżonką, hrabia i hrabina Devon, Sir J. Graham i inni Peelici.— Na wieczorze danym po tym obiedzie znajdowała się znaczna liczba członków izby wyższej i niższéj, dyplomaci i znakomici Anglicy. Najpierwszym z gości był jak zwykle sędziwy książę Wellington, który przybył o godzinie dziesiątéj i został aż do północy. *(P. Z)*

Francya.

(Wiadomości bieżące z Paryża.)

Paryż, 12. marca. Dzisiejszy *Monitor* zawiera sprostowanie artykułu 5. drugiego rozdziału tymczasowej ustawy naukowej, tyczące się składu najwyższéj rady naukowej. Według pierwszéj osnowy składała się: rada naukowa z trzech członków senatu, trzech członków rady stanu, pięciu arcybiskupów, pięciu biskupów, trzech członków trybunału kasacyjnego, pięciu członków instytutu, ośmiu jeneralnych inspektorów i dwóch członków wolnej nauki. W dzisiejszem sprostowaniu dodani są jeszcze do téj rady duchowni wyznań nie-katolickich.

— Ambasador francuski w Londynie, hr. Walewski, zabawi tu jakiś czas a p. Jérzy Serrurier, pierwszy sekretarz ambasady, mianowany ministrem w Kassel, zastąpi go tymczasowo.

— Minister spraw wewnętrznych przesłał do prefektów okólnik, w którym ich wzywa, aby niezwłocznie nadesłali dokumenta potrzebne do sprawdzenia wyborów, gdyż się sprawdzenie odbędzie zaraz na pierwszem posiedzeniu ciała prawodawczego.

— Dziennik *Pays* zawiera dziś dość groźny artykuł przeciw deputowanym, którzy niechcą złożyć przysięgi i zamierzają wydać publiczną protestacyę. Wychodzi z zasady, że deputowani zniewoleni są złożyć przysięgę, ponieważ przyjęli kandydaturę. Rzeczony dzien-

Żądza dziedzictwa.

(Z rękopismów Z. Kaczkowskiego.)

(Ciąg dalszy.)

Ten dzień już strawiłem cały na plebanii i spędziłem go na pobożnéj rozmowie z owym kaznodzieją, który także tam stał, a który na długi czas spragnioną duszę moją zasilał i w wierze św. o wiele mnie wzmocnił; bo dziwnie mądry to kapłan był, uczony we wszystkich Świętych rzeczach tak, że już trudno sobie więcéj pomyśleć, a co dziwna, że i światowe rzeczy znał, tak jak który szlachcic ziemianin. A świątobliwość taka biła od niego, że kiedym z nim mówił, tom się go ręką dotknąć nie śmiał, jakby jakich relikwii. Doradził mi także, ażebym, kiedy na mnie przyjdą frasunki i troski, Biblię do ręki wziął i czytał w niéj, albo kazania świętobliwych mężów a Świętych żywoty, nad które nie masz skuteczniejszego lekarstwa na upadek duszy i utrzymanie wytrwałości w ziemskiej wędrówce téj. — Usłuchałem jego rad i niemało z nich ulgi i pociechy doświadczyłem w poźniejszem życiu.

Na drugi dzień poszedłem do Zamku, który stoi o kilkadziesiąt kroków od plebanii nad rzeką Hoczewską, wpadającą zaraz za wsią do Sanu. Pan Fredro, Podstoli Pomorski, mąż już nie młody ale piękny jeszcze kawaler, od czasu swoich podróży po Włoszech jakiś bardzo był frasobliwy; chociaż szlachty Sanockiej nie lubiał i więcéj aspirował do Panów, bo z bocznéj linii Senatorów szedł, jednak żył z nią, ale prawie tylko dlatego, ażeby z niéj dworować, albo w pałasze się bić, albo dokazywać na koniach. Przyjął mnie grzecznie, i zaraz rzekł:

— Cóż? wymodliłeś się już za twoją chorobę, he? teraz-by wypadało podobno dać na mszą do Stego Marcina, co?

— Dałem już na mszę do Pana Boga, Panie Podstoli dobrodzieju, to i za świętych stanie.

— Masz racyę, — odpowie on, — zawsze lepiéj sprawę mieć z Panem niż z podstarościm.

Odszedłem zaraz witać się z gośćmi, bo nie lubię słuchać mów takich filozofów, u których i najświętsze rzeczy nie ważą nic, a pan Podstoli na dobre był zarażony tą filozofią i podobno innych książek nie znał jak Woltera i jego kolegów, których dzieła we Francyi tyle zbrodni potem wywołały; a że było wiele szlachty w téj sali, więc jakoś mi to uszło. Tam też zostałem i na obiedzie, przy którym po staremu pito wielką gębą i mnie też siłowano, alem się na ten raz wyprosił, bo raz, żem był niedawno po chorobie, a powtóre, że dla nabożeństwa i rozmowy z Panem Bogiem w to miejsce przyjechawszy, niegodziło mi się już wdawać w taką światową rzecz. Otóż po obiedzie rzecze do mnie pan Fredro:

— Gdybym nie wiedział, że ci aż pan Urbański wino musiał przywozić do Rabb, to bym był może na Sty Marcin się zaprosił do ciebie, aby trochę zażyć górskiego polowania.

— Nic to nie wadzi panie Podstoli Dobrodzieju, — odpowiedziałem natychmiast, — u mnie chwała Bogu jest winka dosyć w Bóbrce, bo mój ojciec lubiał to chować; ja je tylko dlatego nie trzymam w Rabbach, że i nie mam tam piwnicy, i kto wié, ażali tam długo pomieszkam, — ale na Śty Marcin to będzie.

— No, no! ja żartuję, — odpowiedział pan Fredro, — i bez wina bym był przyjechał do Rabb, bośmy tu już o tém mówili, świadkiem pan Bal.

nik mówi także o spodziewanej protestacyi jenerała Cavaignac i powiada: że się jenerał albo poddać musi prawu, albo podać swoją dymisyę. Rząd użyje wszelkich środków, aby zapobiedz wszelkiemu szkandałowi i zniweczyć nadzieję stronnictw nieprzyjaźnych dla utrzymania powagi jaką powinna mieć władza reprezentująca prawo ludu.

— W Lugdunie sporządzają nowe chorągwie dla armii francuskiej. Na jednéj stronie jest napis: „Louis Napoleon . . . pułkowi.“ Na czterech rogach znajdują się wieńce z liścia dębowego w środku litery L. N. i numer pułku. Odwrotna strona podobna jest do pierwszej, tylko zamiast słów Louis Napoleon i td. są litery R. F. (République française) pod któremi się znajdują nazwy bitew, w których pułk od początku swego miał udział. Na drążku chorągwi jest pozłacany orzeł z literami R. F. i numer pułku. Gwardya narodowa otrzyma takiesame chorągwie. Różnica jest tylko ta, że chorągwie armii będą miały frenzle złote, a chorągwie gwardyi narodowej srebrne.

(Nominacye. — Ogłoszenie ministeryum finansów.)

Paryż, 13. marca. *Monitor* urzędowy zawiera dziś prawie tylko mianowania w departamencie marynarki i sprawiedliwości. W części zaś nieurzędowej znajduje się następujące „communiqué“: Ministeryum finansów otrzymało już doniesienia o poborze podatków i niestałych dochodów na miesiąc luty. Okazuje się pomnożenie o blisko dwa miliony w porównaniu z dochodami w miesiącu lutym r. 1851. Ten rezultat tem więcej zasługuje na uwagę, że przewyższa o wiele rezultat z miesiąca stycznia 1852. Potwierdza zupełnie nadzieje, które wywołało przywrócenie porządku i powagi rzadowej. *(Pr. Z.)*

Włochy.

(Depesze telegraficzne.)

Turyn, 13. marca. Izba deputowanych obraduje nad projektem względem zakładów fortyfikacyjnych w Casale. Deputowany *Melanas* mówił za projektem ministeryalnym. *Brofferio* atakował silnie ministra wojny, którego bronił obecny właśnie minister finansów. Potem przystąpiono do dyskusyi nad pojedyńczemi artykułami.

Pola, 15. marca. Wczoraj zawinęła tu z Brindisi ces. rosyjska fregata „Wladimir.“ Jego cesarzew. Mość Wielki książę Konstanty został powitany salwami artyleryi. Po obejrzeniu osobliwości starożytnych odjechał Wielki książę do Wenecyi. *(L. k. a.)*

Prusy.

(Wezwanie Prus do niemieckiego związku cłowego.)

Gazeta pruska ogłasza obok znanego już wezwania rządów należących do niemieckiego związku cłowego także i instrukcyę przesłaną pruskiemu ambasadorowi w Wiédniu, aby według niej wyraził życzenia swego rządu przed J. O. prezydentem rady ministrów księciem Schwarzenberg.

Powiedziano tam między innemi, że Prusy dalekie od obrania nowych dróg i nieupatrując w tej konferencyi zgromadzenia pełnomocników do naradzenia się wolnego odróżniającego się od podstaw dotychczasowych, owszem zmierzają tylko do układów ku dalszemu rozwinięciu istniejącego już związku cłowego przez przystąpienie do niego kilku nowych rządów.

Po zamknięciu tych układów gotowe są Prusy mieć udział w dalszych układach względem uregulowania komercyalnych stosunków związku cłowego do Austryi i innych państw niemieckich. Niewyrzeczono w tem nic nowego tylko powtórzone jest to, że Prusy obstają przy swojem zdaniu o poruczonej przez Austryę kwestyi związku cłowego.

Że to zdanie niemożna nazwać ani słusznem ani zaspokajającem, wyrzekliśmy już kilkakrotnie. Jeżeli szczerem jest życzeniem Prus zakończyć z Austryą toczącą się sprawę, jeżeli Prusy, jak nam się zdaje, uwzględniają należycie tę ważną okoliczność, że Austrya swojemi propozycyami nietylko obejmuje zakres interesów czysto-niemieckich, jeżeli przytem Prusy sprawiedliwość oddają narodowemu obowiązkowi i głównemu znaczeniu tych propozycyi tedy trudno nam pojąć jak Prusy na tem poprzestają, iż pojmując związek cłowy z jednej strony a Austryę z drugiej jako dwie od siebie odróżnione potęgi, które bez wewnętrznej spojni zupełnie jak obce mocarstwa z sobą mają traktować.

Co Prusy ostatecznie w obec wielkiego często już orzeczonego celu c. k. rządu uczynić zamyślają, czyli i w jaki sposób chcą mieć udział w urzeczywistnieniu tej myśli o tem nieoświecono nas nigdzie, a najmniej w powyżej wspomnianej depeszy. Ewentualny rezultat konferencyi berlińskich zdołalibyśmy tylko wtedy nazwać zaspokajającym, gdyby bespośrednio i już teraz uwzględniono propozycye Austryi i prace wiédeńskiej konferencyi cłowej. Jesteśmy zresztą przekonani, że wiele z owych rządów które udział miały w wiédeńskiej konferencyi cłowej, niemogą uchylić się przed potrzebą przedstawienia do należytego uznania szczerych chęci i usiłowań rządu austryackiego, i zawsze jeszcze mamy nadzieję, że i rząd król. pruski, który tak często oznaczał wielki powszechny interes niemiecki jako podstawę swojej polityki, z czasem uzna dzielność i ważność propozycyi rządu austryackiego. *(L. k. a.)*

(Kurs giełdy berlińskiej z 15. marca.)

Dobrowolna pożyczka 5% $102\frac{1}{8}$ p. $4\frac{1}{2}$% z r. 1850 $101\frac{7}{8}$. Obligacye długu państwa $89\frac{1}{4}$. Akcye bank. $99\frac{3}{4}$. l. Pol. list. zastaw. —; nowe $95\frac{3}{4}$; Pol. 500 l. $85\frac{1}{2}$; 300 l. $151\frac{1}{2}$ l. Frydrychsdory $13\frac{1}{12}$. Inne złoto za 5 tal. 10. Austr. banknoty $81\frac{3}{4}$.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 13. marca.)

Metal. austr. 5% $75\frac{7}{8}$; $4\frac{1}{2}$ $67\frac{3}{4}$. Akcye bank. — —. Sardyńskie —. Hyszpańskie $38\frac{15}{16}$. Wiédeńskie —. Losy z r. 1834 $176\frac{1}{2}$; 1839 r. 90.

Rosya.

Petersburg, 21. lutego (4. marca). W Imiennym Jego Cesarskiej Mości Najwyższym Ukazie, wydanym do Rządzącego Senatu, w dniu 23. listopada 1851 roku, z Własnoręcznym Jego Cesarskiej Mości podpisem, wyrażono: „W ciągłej troskliwości o dobro Naszych poddanych, a w liczbie i tych, co są starozakonnego wyznania, chcąc ich skierować do porządnego zajęcia się handlem, rzemiosłami, rękodziełami i rolnictwem, Uznaliśmy za stosowne wydać, w ostatnich czasach wiele ustaw, dla osiągnienia powyższego celu. W takichże widokah, z rozkazu Naszego, miejscowe zwierzchności Gubernii, w których żydzi mają sobie pozwolone stałe zamieszkanie, w roku 1846 zawiadomiły osobnem obwieszczeniem wszystkich żydów, iżby

---

Otóż z obietnicą gości a spokojniejszy na duszy i zdrowszy na ciele, pojechałem do Bóbrki, aby ztamtąd zabrać, co trzeba było na przyjęcie gości do Rabb, bom to jeszcze prócz inwentarzów z Zabrodzia mało co tam był sprowadził; z Bóbrki zaś już prosto do domu, gdzie nadglądając roboty szynek, salcesonów i kiełbas, i młócąc owies dla koni gościnnych, czekałem z niecierpliwością owego tyle dla mnie ciekawego dnia St. Marcina.

Śród ciągłego zatrudnienia i oczekiwania minęło tych dni kilka, jakby z bicza trzasł. Swięty Marcin przybył. Dzień był ponury, chłodny ale nie wietrzny, jakich wiele u nas w jesieni. Około południa poczęli się zjeżdżać goście, i po staremu, ci co mieli drogę najdalszą, przyjechali najpierwéj, bo się najraniej wybrali, ci co mieszkali najbliżéj, przyjechali najpoźniéj. Stawił się w słowie pan Fredro i z dwoma Balami, a z panem Tarnawieckim stawił się pierwszy. Tuż za nim nadciągnął od Huczwic, działami, pan Edmund Chojnacki, Stolnikowicz Rawski albo Pisarzewicz grodzki Sanocki, kiedyby go tytułować po ojcu, ale miał on i sam czem się pochwalić, bo pierwszym rębaczem i junakiem swojego czasu był, a w konfederacyi się takiem męstwem odznaczył, że był pułkownikiem i pod panem Pułaskim i pod Zarębą, i znano go ztąd nawet aż w Turcyi i Bawaryi. Mieszkał on właściwie w Strwiążyku, którą-to wioskę dziedziczną miał, ale wtedy właśnie zaszedł był w niepotrzebne konszachty z panią Strzelecką, wdową, Skarbnikową Gostyńską, a nie mogąc przeciwnéj woli ojca zwyciężyć, więcéj dni przesiedział u niéj w Seredniem, albo u swego przyjaciela pana Jana Cieszanowskiego, Łowczego Sieradzkiego w Kalnicy, niżeli u siebie. Ztamtąd to oni obadwa dziś przyjechali. Dalej przyciągnęli pan Urbański z Nurkowskim, Karsznicki z Balogroda, Strzeleccy z Łopienki i Krajewski z Terki; nie minęła mnie też i wizyta pana Bobowskiego, Sędzica grodz. Sanockiego z Żernicy, którego matka była Karsznicka, Podkomorzanka Halicka, urodzona z téjże saméj Balówny, z którą miasteczko Balogród z rodziny Balów przeszło w dóm Karsznickich. Przyjechali i inni, dalecy i bliscy, znajomi i nieznajomi, i zaraz z góry po odbytych powinszowaniach, zapowiedzieli mnie, że będą polować u mnie, przyjąłem to bardzo chętnie, ale pan Urbański, utrzymując nie bez słuszności, że polowanie u mnie i trzy grosze nie warte, bo niemam ani psów siła, ani kniejç znających myśliwych, zaprosił wszystkich do siebie. Na mnie więc tylko pozostało dać dobry obiad i wina nie skąpić, co téż przyrządziłem jak należało. Podczas obiadu zrobił się gwar, jak-by w ulu i wtedy dopiero poczęły się owe serdeczności, całowania i przezdrowia, któremi mnie wszyscy chcieli dawać dowody swoich afektów i sentymentów. Jam był więcéj zamyślony niż wesół i przyznam się, że mnie ta wesołość wcale nie pocieszała, a z tego com widział, przymuszony byłem sobie powiedzieć te słowa: Hej, hej! jakto, kiedy człowiek zdrów, worek ma pełny, i stół ma czem zastawić, to mu i przyjaciół niebraknie; a niedawno, kiedym był chory, że mnie ani do rozmowy ani do traktamentu nie było, to mógłem i skonać bez ludzkiej twarzy widoku, a niejeden z tych, co mnie dzisiaj sciskają i całują serdecznie, może dobrze wiedział o mojem nieszczęściu, ale ani mu na myśl nie przyszło, podać mi rękę pomocną. I gdybym był skonał przed trzema dniami, tak samo ciż sami goście piliby byli po moim pogrzebie, jako dziś piją w mój aniwersarz. Jakże to prawdę napisał ów poganin, mówiąc:

Donec felix eris, multos numerabis amicos;
Tempora si fuerint nubila, solus eris.

Widać już musiało tak bywać i za pogańskich czasów, kiedy on o tem wiedział. Mój Boże! jakżeż złą w gruncie jest ludzka natura.

(Dokończenie nastąpi.)

nie odkładali nadal wejścia do wskazanych im stanów, i ostrzegły ich, że w razie, jeśli ten środek okaże się bezskutecznym, Rząd sam zajmie się ich klasyfikacyą, i oddzieliwszy żydów, niezajętych pożyteczną pracą, postanowi co do nich, jako uciążliwych dla ogółu, rozmaite ograniczenia. Zważywszy, iż już pięć lat z górą upłynęło od owego czasu, i każdy, kto chciał, mógł bez najmniejszej trudności obrać sobie jeden ze wspomnionych stanów, Uznaliśmy za potrzebne środek, zamierzony w roku 1846, co do ostatecznej klasyfikacyi ludności żydowskiej, przywieść do skutku od dnia 1. lipca 1852 roku. — W skutek czego, zatwierdziwszy przejrzane przez Radę Państwa, tu załączone prawidła tymczasowe, Rozkazujemy Rządzącemu Senatowi wydać, ku wykonaniu ich, stosowne rozporządzenia."

Podług tych Prawideł, żydzi dzielą się na pięć klas: 1sza kupców, 2ga) rolników, 3cia) rzemieślników, 4ta) mieszczan osiadłych, i 5ta) mieszczan nieosiadłych. — Pierwsze cztery klasy pozostają przy wszystkich prawach i przywilejach, których dotychczas używają. — Do klasy rolników zaliczają się żydzi, osobiście zajmujący się rolnictwem, to jest uprawą roli, oraz chowem bydła, i w ogólności przemysłem wiejskim, na gruntach własnych, skarbowych, lub obywatelskich, jeżeli uprawiany, lub używany do chowu bydła, przez każdą rodzinę, grunt, lub też młyn, pasieka, albo inny należący do przemysłu wiejskiego zakład, warte są przynajmniej, podług ocenienia, 80 rubli. Do klasy rzemieślników liczą się ci żydzi, którzy są zapisani do cechów. — Do mieszczan osiadłych zaliczają się żydzi, posiadający jakąkolwiek nieruchomość, wartującą w miastach gubernijalnych najmniej rubli 300, w portowych 250, w powiatowych 200, w miasteczkach rubli 80. — Do tejże klasy (mieszczan osiadłych) zaliczają się, chociażby nieposiadający nieruchomości: Mieszczanie tymczasowo, bez zmiany stanu, zapisani do cechów, stosownie do art. 418, 422 i 423 Ustawy Rzemieślniczej. (Zb. Praw tom XI.) dopóki z tychże cechów nie wyjdą, lub nie będą wykreśleni, żydzi, zajmujący się przemysłami, lub miejskim handlem na mocy art. 1353 i 1356. Prawa o stanach, oraz art. 117, 277 i 299 Ust. Hand. Rabini, zatwierdzeni przez zwierzchność gubernialna. Żydzi, posiadający stopnie naukowe i ozdoby honorowe. Nauczyciele, mający świadectwo szkolnej zwierzchności. Wszyscy zaś inni żydzi, którzy na zasadzie wyż przytoczonych prawideł, nie mogą być zaliczeni do jednej z czterech pierwszych klas, zapisują się do klasy mieszczan nieosiadłych. Wszyscy żydzi obowiązani są przed 1szym kwietnia 1852 roku objawić, do której z czterech klas pierwszych mają być zapisani, ci zaś którzy zaniedbają to na termin oznaczony, zapisani będą do klasy 5tej, to jest do mieszczan nieosiadłych. *(G. W.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe Lwowskie.)

Lwów, 19. marca. Dziś sprzedawano na naszym targu korzec pszenicy po 17r.44k.; żyta 14r.35k.; jęczmienia 11r.4k.; owsa 6r.32k.; hreczki 13r.9k.; grochu 17r.30k.; kartofli 8r.26k.; — cetnar siana kosztował 2r.53k.; okłotów 1r.33k.; — za sąg drzewa bukowego płacono 23r., sosnowego 17r.30k. w. w. Ceny krup, mąki, masła, wódki, piwa, łoju i mięsa wołowego bez odmiany.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19. marca.

Hr. Ożarowski Konstanty, z Olszanicy. — PP. Jakob Wiktor, z Sanoka. — Zieliński Ludwik, z Lubyczy. — Strzembosz Władysław, z Mikołajowa. — Duniewicz Edward, z Nowoszyc. — Jendrzejowicz Maksymilian, z Rzeszowa. — Nikorowicze Karol i Spirydion, z Stanisławowa. — Prytyka Karol, z Tuany. — Poźniak Wilhelm, z Nowotańca. — Polanowski Aleksander, z Szmitkowa. — Walter Leopold, z Dwernika.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 19. marca.

Hr. Chołoniewski, do Krakowa. — Vukasovich Frydryk, c. k. gubern. sekretarz, do Brodów. — Matusiński Józef, do Przemyśla. — Baczyński Feliks, do Załoziec. — Mieciński Franciszek, do Zielonej Huti. — Krzeczunowicz Ignacy, do Jaryczowa. — Stecki Adolf, do Środopola.

Kurs lwowski.

Dnia 19. marca.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	47	5	51
Dukat cesarski	" "	5	51	5	54
Półimperyał zł. rosyjski	" "	10	4	10	8
Rubel śr. rosyjski	" "	1	57	1	58
Talar pruski	" "	1	48	1	51
Polski kurant i pięciozłotówk.	" "	1	27	1	28
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	" "	82	28	82	46

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 19. marca 1852.

		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	82	30
Przedano " " 100 po	" "	83	—
Dawano " " za 100	" "	—	—
Żądano " " za 100	" "	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 19. marca.)

Amsterdam — — l. 2. m. Augsburg $124^1/_2$ l. uso. Frankfurt 124 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 184 l. 2. m. Liwurna $122^1/_2$ p. 2. m. Londyn 12.29. l. 2. m. Medyolan $125^1/_4$. Marsylia $147^3/_4$ l. Paryż $147^3/_4$ l. Bukareszt 220. Konstantynopol —. Agio duk. ces. $31^5/_8$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. — $95^3/_{16}$. lit B. $106^3/_4$.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wied. d. 16. marca o pół do 2giej po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 31. Ces. dukatów obrączkowych agio $30^1/_2$. Ros. Imperyały 10.8. Srebra agio 24 gotówką.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 19. marca.

Pora	Barometr w mierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ''' ''''				
6 god. zran.	28 1 08	— 3°	+ 4°	Połód. Zach.	bard. poch. śnig.
2 god. pop.	28 1 61	+ 4°	— 4°	Półn. Zach.₀	" ⊙
10 god. wie.	28 2 08	— 1,5°		"	pogoda odwilż.

T E A T R.

Dziś: (na dochód JP. Józefa Schürera kapelmistrza teatru polskiego i niemieckiego) dana będzie ulubiona Opera w 3 aktach, z muzyką *Aubera*, pod nazwiskiem **„Fra Diavolo."**

K R O N I K A.

Koncert na Fortepianie wczoraj Pana Antoniego Kątskiego przyjęto z niewymownem uniesieniem. Sława znakomitego Artysty, może i inne myśli — bo nieodgadnąć powodów czynności ludzkich — sprowadziła wiele gości; ale już pierwsze wdzięki z pod jego ręki wydane, wyjednały jednomyślną pochwałę, jeden i powszechny zapał i uwielbienie wielkiego talentu w Mistrzu pierwszego rzędu. Potęgą gry klasycznej zajął znawców, a słodyczą i miękkością nowszych utworów własnej kompozycyi zachwycił wszystkich, tak iż oddano słuszność zaszczytom, jakiemi go ozdobiły Dwory Europejskie, a prawdę słowom o nim wyrzeczonym w dziennikach zagranicznych. Istotnie bowiem w grze jego znaleziono to wszystko co tamci wysławiali. „Wytrwałość Herkulesa, ton według potrzeby potężny siłą lub wdziękiem miły, groźny powagą lub lekkością ujmujący, a wszystko w sprzymierzeniu z takiem pojęciem ducha, że ogół przedstawia całość skończoną i jednolite dzieło misterne." Takim też był powszechny głos w sali wynurzony oklaskami jakie tylko prawdziwe uniesienie wydobyć było w stanie; a uprzejmość Mistrza wdzięczna przyjęciu, zniewoliła odegrać w podziękowaniu powtórnie „Scherzo" z drugiej symfonii, a na końcu śród nieustających oklasków dodać do programu zachwycające Melodye spiewów krakowskich.

Do dzisiejszej Gazety dołączony jest Dodatek Tygodniowy Nr. 14.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.